

**JÓZEFA BRZOZOWSKA**  
ur. 1920; Lublin



|                                      |   |
|--------------------------------------|---|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | Bimber  |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Lublin; II wojna światowa                                     |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | Lublin w okresie II wojny światowej, życie codzienne, alkohol |

**Bimber**

Czy przed wojną robili wódkę, tego nie wiem. Ale w wojnę to bardzo dużo było takich gorzelnii domowych. Mnie nauczył szwagier, Tadek Chmiel. Na kilo cukru bierze się 3 litry wody. Drożdży się trochę daje i to stoi. Stoi długo, aż to się wszystko przerobi. Ja w miskach robiłam. Garnek duży taki miałam, wstawiałam podstawkę i miskę w ten garnek. I miednicę z wodą na wierzch, zimną, żeby to się gotowało, skraplało i spadało w tę miseczkę po środku. Trzy razy się zmieniało tę wodę. A czwarty raz się studziło trochę. Wtedy wódka jakaś wyszła - jak zapaliłam zapałkę i się paliła, to dobra. A poza tym robiłam wino i wódkę z pestek i z odpadów z wina. To było słodkie, jeszcze cukru trzeba było dać. Dawałam cukru tyle, ile trzeba. Bo im więcej cukru, tym więcej wydawało wódki. Nieraz jak się kupiło gdzieś na wsi wódkę, to zapach nie bardzo był ładny. A moja była dobra, nie czuło się zapachu żadnego, prawie jak monopolowa.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2010-05-21, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Tomasz Czajkowski                              |
| Transkrypcja            | Joanna Koziół                                  |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |